Nr. 249. w Piątek dnia 24. Października 1862.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Berlin, 24. Paźdz. — Sternzeitung pisze dziś w końcu swego artykułu wstępnego o sejmie co następuje: Gdy rząd przez odrzucenie wszelkich usiłowań do osobistego rozwiązania w naszem dotychczasowem życiu konstytucyjnem w nowe położenie wprawionym został, może kraj z dotychczasowego postępowania rządu i nieustającego usiłowania ku załatwieniu kwestyi budżetowej nabyć przekonania, że rząd starać się będzie ograniczyć starcie na jak najmniejszy obręb, to jest na dalsze czynienie wydatków nieodzownych na rok 1862 pod konstytucyjną odpowiedzialnością, a przytem pracować ile możności, co też obowiązek i sumienie nakazują, ażeby z rozpoczęciem nadchodzącej sesyi, sprowadzić stanowcze rozwiązanie bieżącego sporu na drodze konstytucyjnej, i wrócić zupełny pokój wewnętrzny i niewstrzymywany rozwój naszego konstytucyjnego stanu.

Niechaj lud pokłada silne zaufanie do woli i dążności wiernej konstytucyi rządu, i nie da się w błąd wprowadzić agitacyom stronniczym, ale dopomaga rządowi do przywrócenia i utrwalenia pokoju.

Londyn, 23. Października. — Z Nowego Jorku donoszą pod d. 11. b. m. wieczorem, że główna kwatera jenerała Mac Clellana znajduje się w Harpers Ferry. Konfederaci ruszyli do Gettysburga w Pensylwanii, aby obsadzić tameczny most kolejowy i przez to wstrzymać w pochodzie Mac Clellana.

— Jenerał Buell donosi urzędownie o bitwie pod Perrysvillem, że konfederaci zostali odparci, acz chwilowo odnieśli korzyści na lewem skrzydle. Główny korpus cofnął się na Harrdsburg. Bitwę stoczono nie 9, ale 8. i trwała przez cały dzień.

Białogród, 22. Paździer. — Wczoraj odszedł ostatni transport do Widynia. Turcy wzbraniają się wyprowadzić z Sokoła, chociaż otrzymali rozkaz.

Wiedeń, 22. Październ. — Na posiedzeniu dzisiejszem izby panów przyjęto bez zmiany prawo względem zaprowadzenia kodeksu handlowego niemieckiego.

Paryż, 23. Październ. — Hr. Rayneval został zamianowany pierwszym sekretarzem w poselstwie francuskiem przy dworze berlińskim.

— La France mówi: rzeczą jest pewną, że Sartiges otrzymał polecenie zażądania w Turynie przyłączenia się do planu zmierzającego do zgody, który poseł francuski w Rzymie popierać będzie. Zgadza się to z pismem z d. 20. Maja r. b.

Sztokolm, 23. Paździer. — W mowie od tronu powiedziano dziś przy zagajeniu sejmu między innemi, co następuje:

„Konieczną jest reforma reprezentacyi i czas ku temu jest pomyślny. Znaczne powiększanie sił wojennych zagranicą wymaga w Szwecyi wielkich ofiar.“ W mowie od tronu dalej przyrzeczono projekta o powszechnych zgromadzeniach kościelnych, o nowem prawie kryminalnem i morskiem i wynurzono radość z powodu ruchu śród towarzystwa wolnych strzelców.

Korfu, 23. Paźdz. — W Misolondze, Akarnanii, Patras, Elidzie i Messenii wybuchły niespokojności. Wojsko pilnuje kas i więzień. Oczekują proklamacyi tymczasowego rządu.

Berlin, 24. Października. — Najj. Pan raczył nadać zwyczajnemu profesorowi przy uniwersytecie w Bonn, tajn. radzcy lekarskiemu Dr. Mayerowi i emeryt. dyrektorowi Katzfey w Münstereifel powiecie reichenbachskim, order orła czerwonego 3ej klasy na pętlicy, proboszczowi Schleusnerowi w Kembergu order orła czerwonego 4ej klasy.

Berlin, 22. Października. — Najj. Pan przyjmował o godzinie 1ej w zamku babelsbergskim 3 deputacye z miast Poczdamu i Szpandawy, tudzież z międzychodzkiego powiatu, które doręczyły mu adresa uległosci.

Berlin, 22. Października. — Do gazety wrocławskiej piszą: równie jak rząd cofnął się z jawności i odrabia czynności rządowe, sposobiąc się na zimową kampanią, podobnie też pracują obok siebie stronnictwa. Przyznać należy feudalistom, że znacznie innych wyprzedzili. Tak zawsze bywało, gdzie mieli ster w ręku lub jak to oni nazywają, gdy byli młotem, a reszta kowadłem. Pruskie towarzystwo ludowe dobrze jest zorganizowane, cały aparat adresowy przez nie jest w ruch wprowadzony, przy pomocy piór, papieru i atramentu. Znakomitszych członków tego towarzystwa mianują ztąd na przywódzców, a ci znów starają się o podpisy i statystów występujących przy podawaniu adresów. Po posłuchaniu następują sprawozdania w tutejszym centralnem biurze towarzystwa i tu spisują odpowiedzi królewskie z przypomnienia naocznych świadków i wysyłają do druku do organu deputacyi, do gazety krzyżowej. Tyle co do faktów, resztę pozostawiamy sądowi czytelników. Nowe wybory do izby deputowanych, jeżeli do nich przyjdzie, nawet wedle zmienionego prawa wyborczego dostarczą dowód, że wszystkie te manewra są czczemi. Stronnictwa liberalne niemogą co innego czynić, jak trzymać z sobą silnie i w każdym kroku okazywać ścisłość w wiernem dotrzymywaniu konstytucyi. Wszystkie okręgi berlinskie wyborcze przysposabiają uroczystości dla swoich deputowanych.

— Podeszły wiekiem b. dyrektor seminaryum Diesterweg złoży swój mandat z 3. berlińskiego okręgu, a w jego miejsce wstąpi pan Unruh, ostatni prezydent zgromadzenia narodowego i przewodniczący na zgromadzeniach wyborczych.

— Ministerstwo podobno zajmowało się na ostatniem posiedzeniu sejmami prowincyaalnemi, które mają być zwołane na Listopad w całej monarchii i będą pytane o zdanie co do nowej ordynacyi powiatowej. Na ważnych urzędach administracyjnych mają być postawieni ludzie doświadczenia w feudalnych uczuciach. Starają się też, ale napróżno dotąd, o oddalenie z posady profesora Dunkera, jako radzcy referującego przy następcy tronu.

Toruń, 20. Października. — Wkrótce oddaną zostanie do użytku publicznego kolej żelazna z Torunia do Warszawy. W Królestwie Polskiem także już położono szyny żelazne i tylko po niektórych jeszcze miejscach między Włocławkiem a granicą nasypują żwir. Przed niedawnym czasem upowszechniła się pogłoska, że most pod Włocławkiem na rzeczce wpadającej do Wisły porysował się i z tego powodu otwarcie kolei nie tak rychło nastąpi. Prawda, że most nieco się porysował, ale tak słabo, że pociągi przechodzić będą mogły. Znawcy przyznaj dobrą budowę. Dworzec w Włocławku jak pałac wygląda i zupełnie jest ukończony, w Aleksandrowie jeszcze nie. W dniu 28. b. m. zjadą się interesenci kolei toruńsko poznańskiej do Gniezna celem narady względem odstąpień bezpłatnych ziemi pod tę kolej od powiatów, przez które przechodzić będzie.

Królestwo Polskie.

Sądy wojenne są jak wiadomo, czynne na całej przestrzeni Polski pod rządem rosyjskim od lat kilkudziesięciu. W Kongresówce od czasu ukazu wydanego przez cesarza Mikołaja 23. Kwietnia 1833 roku, a w prowincyach dawniej zabranych od chwili zaboru, podlegają tym sądom wszelkie przestępstwa polityczne, do których rząd rosyjski liczy nietylko jakikolwiek czyn objawiający miłość ojczyzny, lecz ubiór, słowo, myśl nawet narodowa. Od wyżej wskazanego czasu trwa więc na całej przestrzeni Polski pod rządem rosyjskim stan wojenny.

Według jakich ustaw sądzą te sądy wojenne, nikt nie wie w Polscę, bo te ustawy nie były ogłaszane, a brak urzędowej publikacyi, odbiera im charakter obowiązujących ustaw. Mimo tego według nich sądzą, a przypomnimy tu, iż ksiądz Białobrzeski skazany był według paragrafu naznaczającego karę na jenerała, który odstąpił od oblężenia twierdzy.

Teraz minister wojny Miliutyn uchodzący za postępowego człowieka i mający opinię liberalnego ministra, wydał rozkaz zaprowadzający pewną zmianę, a raczej jakąkolwiek formę w postępowaniu sądów wojennych. Rozkaz ten z 15. Października ogłosiliśmy.

Rosya.

Niektóre dzienniki dowiedziawszy się o ukazie reorganizującym w Rosyi sądownictwo, wołają: to rozdzieliło już stanowczo w państwie rosyjskiem władze sądownicze, administracyjne i prawodawcze. Dzienniki te uniesione pochlebczym zapałem, zapominają, że Rosya jest państwem despotycznem, że w samowładnym rządzie nie jest możebny rozdział władz, gdyż wszystkie są w jednej ręce; zapominają, że zapowiedź reorganizacyi tyczy się tylko władz sądowniczych, gdzie zaprowadzić ma kilka użytecznych reform, co przyznajemy, ale nie wspomina nawet o prawodawczych władzach, bo tych, prócz cesarza, nie ma w Rosyi; zapominają, że z wielu ogłoszonych już w państwie rosyjskiem reform i reorganizacyj, żadna dotychczas nie została wykonaną, bo najprzód trzeba zacząć reformę od zmiany systemu rządowego. Inni panegiryści rosyjscy wielbią dodanie sądom wojennym oskarżyciela i obrońcy; ale lepiej byłoby podobno, aby zamiast reformować sądy wyjątkowe, zaprowadzono sądy zwykłe.

Francya.

Paryż, 21. Października. — Depesza jenerała Lorenceza z Orizaby z d. 5. Września do ministra wojny, nic niezawiera ważnego, jak powiada Monitor. Nieprzyjaciel nigdzie się niepokazał.

— Patrie powiada, że Porta na protestacyą rosyjską co do budowy drogi wojennej przez Czarnogórę, zapewnioną jej konwencyą czarnogórską, odpowiedziała kategorycznie, iż nie uwzględni protestacyi, i drogę ową budować będzie.

— Cesarz udzielił posłowi rosyjskiemu hr. Kisselewowi przy jego odejściu wielki krzyż legii honorowej z brylantami.

— Rada stanu pod przewodem cesarza, obradować będzie w przyszły piątek nad ważną kwestyą wolnego piekarstwa.

— Monitor zamieszcza korespondencyą z Londynu, że angielska prasa wychwala Drouin de Lhuys z talentów i przychylności jego do Anglii. Z tego powodu tuszy, że przyjaźń między Anglią i Francyą przy takim ministrze spraw zagran. ani na chwilę się niezachwieje.

— Pan Riancourt, szambelan cesarski i deputowany w ciele prawodawczym odebrał sobie życie dwoma wystrzałami z pistoletu.

(Kor. Cz.) Od kilku dni mówiono, z powodu sprawy rzymskiej, o zmianie ministrów. La France przeczyła temu wychodząc z zasady, że za cesarstwa ministrowie są tylko narzędziami, że zresztą p. Thouvenel nie był wcale za opuszczeniem Rzymu itd. P. Thouvenel osądził inaczej swe położenie i zapewne aby nie pokazać się prostem narzędziem, podał się do dymisyi. Cesarz ją przyjął i powołał na ministra spraw zagranicznych pana Drwuyn de Lhuys. Nie można nigdy sądzić o przyszłości ministrów według ich przeszłości, bo okoliczności i położenie co chwila się zmieniają. Należy jednak baczyć zawsze na przyszłość ministrów, bo oni, jako ludzie, mają swój tryb widzenia i postępowania, który z trudnością zmieniają. P. Drouyn de Lhuys, pierwszy minister spraw zagranicznych cesarstwa, zdecydował r. 1849 wyprawę do Rzymu, potem kierował sprawami podczas wojny krymskiej i wtedy był za przymierzem z Anglią i Austryą. Opuściwszy władzę r. 1856 starał się on przez swe wpływy i rady ułożyć sprawę włoską na drodze pokojowej. Słusznie lub nie, p. Drouyn nie był za jednością Włoch, uważając ją za szkodliwą dla Francyi, katolicyzmu i postępu Europy. Powrót jego do władzy, odpowiada może dzisiejszemu położeniu rzeczy. Pierwsze kroki nowego ministra pokażą nam jaka będzie polityka nie już względem Włoch lecz względem Europy. Czy powrót do dawnych przymierzy jest jeszcze możebny? Czy załatwienie na drodze pokojowej sprawy weneckiej jest podobne i czy załatwienie to mogłoby zmienić dzisiejsze przychylenie się Francyi ku Rosyi? Nie wiadomo? Cokolwiek się stanie, należy życzyć, aby sprawa Polski zyskała trochę na zmianie ministrów, język bowiem Constitutionnela, organu p. Thouvenela, był dotąd prawdziwem zgorszeniem. Sprawa włoska jest ważną, godną, lecz sprawa Polski jest krzyczącą. Przyjęcie teki ministeryalnej przez p. Drouyn de Lhuys pociągnie za sobą powrót tego ministra do senatu. Wiadomo, że urażony raz za złajanie senatorów przez Monitora, pan Drouyn de Lhuys wyszedł był z senatu.

La France istnieje zaledwie od dwóch miesięcy i już przychodzi do ogromnej powagi. Doniosłem był o początkach założenia tego dziennika: La France miała wyjść d. 15 Sierpnia, ale na wyższy rozkaz i po udaniu się p. de Laguerronière do Vichy, wyszła tydzień wprzód. Com doniosł o początku dziennika było prawdziwem i znajduje dziś zupełne potwierdzenie. Przed 15 Sierpnia, dzienniki paryskie były albo za dawnym stanem rzeczy we Włoszech, albo za zupełną jednością, a tymczasem cesarz był za środkiem, za mezzo termine. Polityka którą prowadził nie miała żadnego organu. Trzeba było temu zaradzić i zaradzić spiesznie, bo ambasada włoska w Paryżu pokazywała się nadzwyczajnie biegłą i była bliską ostatniego tryumfu. La France spełniła swą misyę, otwarła oczy Francuzom, przygotowała opinię i sprowadziła zmianę ministeryalną. Ostrzegła ona, że po dokonaniu zupełnej jedności, Włochy opierając się na Anglii, obróciłyby się przeciw Francyi i zażądałyby zwrotu Korsyki (wyszła już w tym przedmiocie w Turynie broszura pod tytułem: Włochy i Korsyka). Oświadczyła, że przy zupełnej jedności Francya nie mogłaby starać się o wyswobodzenie Wenecyi i w miejsce jedności dałaby Włochom za hasło: »niepodległość«. La France zapewnia, że w Turynie jak w Neapolu tworzą się stronnictwa dzielące jej przekonania i że stronnictwo turyńskie wybiera Florencyę na stolicę Włoch północnych. Dla uzupełnienia zwycięstwa, p. de Laguerronière ma wydać broszurę pod tytułem: »Włochy bez Rzymu.«

Opinia brukowa sądzi rozmaicie o ustąpieniu p. Thouvenela. Obwinia ona cesarza o lękliwość i tłumaczy go przez wzgląd, że gdyby Francya dała im czego chcą Włochy pozostałyby wdzięcznemi itd. Piszę o tem co się słyszy na prawo i lewo tylko pro memoria.

Depesza telegraficzna donosi, że Francya wystąpiła z Rosyą w obronie Czarnogóry przeciwko postępowaniu Turcyi.

W Revue des Deux Mondes, p. St. Marc Girardin ogłosił dobry artykuł o Turcyi, w którym wykazuje, że Anglia występuje w tym kraju z reakcyą przeciw traktatowi z r. 1856. Traktat ten zawarował narodowość chrześcianom tureckim a konferencya stambulska ją narusza.

P. Chryzostom Ostrowski wydał poprawną edycyą dzieła Rulhiera: »Anarchia polska«.

Galicya.

Kraków, 20. Października. — Wczoraj rano umarł Walenty Kulawski, nauk wyzw. i fil. Dr., wysłużony profesor gimnazyum św. Anny, członek Tow. nauk., w wieku 67. Od kilku lat chorując, nie mógł dokończyć wielu swych prac historycznych, które po części potrzebują tylko ostatniej ręki, po części zaś z ogromnych materyałów, jakie nieboszczyk przez całe życie gromadził, dałyby się uzupełnić. Oprócz rozpraw i monografii historycznych, które rozrzucone po programatach szkólnych zasługują by je wydobyć z zapomnienia, śp. Kulawski pracował nad jeografią starożytną, do której studyując pisarzy starożnych, czynił zarazem nad nimi komentarze nietylko historyczne lecz także i filologiczne. Najcelniejszą atoli pracą jego jest historya Piastów szląskich, której wiele lat życia poświęcił. Praca ta została w rękopiśmie, jak sądzimy ukończona zupełnie, a przytem pozostały po nieboszczyku rozległe materyały do historyi polskiej i owoce długich i mozolnych poszukiwań co do wątpliwych ustępów historyi szląskiej, która w swojem rozdrobnieniu i zawikłaniu daje dotychczas jeszcze powód do sporów i niepewności, zwłaszcza też, że spekulacya autorska rzuciła się na to pole, jak tego dowodem podrobione pamiętniki epoki rządów Sybilli Doroty, księżnej brzeskiej, które długie lata wprowadzały w błąd badaczy, nie wyjmując samego Stenzla. Prócz tego śp. Kulawski zajmował się różnemi monografiami, które nie wiemy o ile wykończyć mu dozwalało nadwerężone zdrowie. W latach 1848 do 1849 śp. Kulawski wykładał w uniwersytecie Jagiellońskim zastępczo dzieje polskie. Kochany przez uczniów mimo surowości która więcej w formach powierzchownych niż w charakterze jego leżała, w pracach swoich literackich niesłychanie ścisły i sumienny, przez uczonych i tych co go bliżej poznać mogli, poważany, śp. Kulawski posłużyć może jako wzór nauczyciela i jako obraz uczonego polskiego, co pracuje bez nadziei znalezienia nakładcy, a mając do walczenia z przeciwnościami losu, uszczupla sobie najpotrzebniejszych wydatków od skromnych dochodów swoich, by kupić książkę kosztowną. Nie żyjący na wielkim świecie literackim, siedząc w domowym kącie, gromadził jak pszczoła skrzętnie i pracowicie zapasy, które oby dostały się w takie ręce, co je ocenić będą umiały i korzystać z nich nieomieszkają.

Pogrzeb śp. Kulawskiego odbędzie się we wtorek o godzinie 3. po południu z domu pod l. 266 przy ulicy Sławkowskiej, nabożeństwo zaś żałobne odprawionem będzie we środę w kościele św. Marka o godzinie 10. rano. Cz.

Włochy.

Turyn, 18. Października. — Po przywołaniu margrabiego Pepoli telegrafem z Szwajcaryi, wrócił tu także pan Mateuci z Florencyi; jutro więc odbędzie się bardzo ważna narada ministeryalna w komplecie. Chodzi o zwołanie parlamentu, przed którym chce stanąć ministerstwo w obecnym składzie i przedłożyć akta dotyczące sprawy rzymskiej. Być może, że później wstąpi do gabinetu pan la Farina, którego pismo ulotne nadzwyczajne ma powodzenie. Prasa w obec Francyi zabiera teraz godne stanowisko. »Italia fara da se« jest hasłem i sądzą, że ono jest teraz więcej niż prostem słowem, na wiatr wypowiedzianem. Deputowani Nicotera, Missori i Miceli przybyli do Varignano, a Mordini i Fabrici są tam dziś spodziewani. Jutro zapewne tu przybędą.

— Prasa niektóra włoska ma nadzieję, że sprawa Włoch polepszy się. Gazeta turyńska z 20. b. m. wyprowadza wniosek z listu Napoleona do Thouvenela, że polityka francuska we względzie Włoch się nie zmieniła. Italie sądzi, że Napoleon chce tylko zyskać na czasie, ale nie myśli odciąć Włochom drogi do Rzymu.

— Biskup Cenatiempo, który siedział w więzieniu w Neapolu, uszedł z niego w koszu ukryty. Dozorca więzienia przyznał się, że mu w ten sposób dopomógł do ucieczki.

— Lekarz Bertani wyjechał znów do Garibaldego i oświadczył, że odjęcie nogi powinno było nastąpić zaraz pod Aspromonte albo po przywiezieniu go do Varignano. Mimo tego zdania Bertaniego inni sądzą, że jeszcze się obejdzie bez odjęcia Garibaldemu nogi, ponieważ odkryto miejsce, w którem tkwi kula i może uda się ją wyciągnąć. W tych dniach musi się ta rzecz rozstrzygnąć. Lekarz i profesor Prandinor w skutek niepomyślnego zwrotu w słabości Garibaldego wciąż przesiaduje u niego.

Rzym, 11. Października. — W Rzymie panuje obecnie zupełna spokojność i cisza. Od drobnej manifestacyi w teatrze Argentina w dzień ślubu księżniczki Pii stronnictwo jedności żadnego nie dało znaku życia, wyjąwszy może dar córce Wiktora Emanuela w imieniu Rzymian posłany. Składa on się z bardzo misternie wyrabianej szkatułki ze słoniowej kości, w której się mieszczą branzoletki, kolczyki, naszyjniki, wszystkie słowem ozdoby niewieście, jakie starożytni Rzymianie panom młodym zwykli byli ofiarować. Wszystkie te ozdoby wyrabiane są dawnym kształtem przez słynnego złotnika Castellani, którego rząd włoski obdarzył niedawno krzyżem św. Maurycego i Łazarza za londyńską wystawę. Dzienniki włoskie szeroko się rozpisują o tym darze uważając go za manifestacyę antypapieską. L'Armonia odpowiada im, iż Rzymianie dobrze uczynili naśladując papieża, który pierwszy dar swojej chrzestnej córce posłał. Dzienniki te mniej już mówią o Rzymie, a przeciwnie wiele zaczynają pisać o Wenecyi; zwrot ten jest skutkiem hasła przez rząd turyński im danego na zachętę z Paryża otrzymaną. Twier-

dzą nawet, że samo ogłoszenie dokumentów sprawy rzymskiej dotyczących, uczynione było w celu zapoznania publiczności z kilką okresami, jakie cesarz w liście swym do p. Thuovenela o sprawie weneckiej napisał, i tym sposobem wyprowadzenia znowu tej sprawy na widok publiczny. La Gazzetta del Popolo i inne organa wołają, że Rzym należy przez czas jakiś zostawić na stronie dla Wenecyi, że Wenecyą potrzeba przedewszystkiem odzyskać. Tymczasem w Neapolu d. 15. b. m. ukazać się ma pierwszy numer dziennika La France liberale, latorośli paryskiej La France. Publikacya ta, niecierpliwie oczekiwana, nadzwyczajne wrażenie sprawi na publiczności. Stronnictwa przeciwne jedności skupią się wkoło nowego czasopisma jak wkoło wywieszonej chorągwi. Trudno wszelako przypuścić, aby gabinet turyński pozwolił tak otwarcie wojować przeciw sobie, gdyż kandydatura księcia Aosty syna Wiktora Emanuela, z jaką La France liberale ma podobno wystąpić, rozrywałaby znowu jedność Włoch i byłaby w gruncie pozorem tylko do wyprowadzenia uroszczeń księcia Murata na widownię. W obec jawniejszych a śmielszych coraz kroków przeciwników unitaryzmu łatwo pojąć, że radykaliści zwątpiwszy całkiem o Francyi, garną się do Anglii. Adres Garibaldego do narodu angielskiego jest tego dowodem. Pismo to nie udało się zwyciężonemu z Aspromonte, albowiem zawiera ustępy straszne dla umiarkowanej opinii i tchnące najczystszym socyalizmem. Takim jak jest wzmianka pełna chluby o niefortunnej bogini rozumu, której Garibaldi czyni tytuł chwały dla Francyi! Trzeba mieć nieposplitą śmiałość, aby z podobnym panegirykiem wyjeżdżać w 70 lat po rewolucyjnych bachanaliach i kiedy opinia Francyi i Europy zawyrokowała już od dawna o tej strasznej plamie i zakale pamiętnego i wspaniałomyślnego ruchu, co się w 1789 r. począł i nową erę wolności stworzył.

Dzienniki przeciwne władzy doczesnej papieża najlepszą widziały dla siebie wróżbę w ogłoszeniu Monitora, i utrzymują, że rozwiązanie kwestyi rzymskiej się zbliża. Ponieważ kardynał Antonelli wymawiał margrabiemu Lavalette, że się rząd francuski nie udał najprzód do Rzymu i tam o tranzakcyę się nie starał, więc sekretarza stanu wzięto za słowo i zapytać miano rządu włoskiego, ażali się zobowiązuje nie najeżdżać papieskiego terytoryum; co gdyby się otrzymać dało, wojsko francuskie opuściłoby Rzym po zabezpieczeniu ojcu św. posiadłości jego od wszelkiego zewnętrznego najścia, nie zaś od wewnętrznej rewolucyi i skutków takowej. Podobny projekt, o którego przyjęciu przez cesarza Napoleona wątpić sobie pozwolono, nie jest w gruncie niczem innem jak projektem margrabiego Lavalette, o którym miałem sposobność pisania wam od dawna. Rząd francuski wyprowadzi w końcu roku wojsko swoje z Rzymu zagwarantowawszy ojcowiznę ś. Piotra przeciw najściu z Włoch, bynajmniej zaś przeciw wewnętrznym rokoszom. Jednakowoż wyjeżdżając pan Lavalette mało ufał w przeprowadzenie tego planu, będąc sam pośrednikiem oświadczeń jakie cesarz uczynił na nowo względem zachowania Rzymu, który nigdy, jak poseł powtarzał, nie będzie oddany Piemontczykom. Teraz na miejscu margrabiego Lavalette został drugi sekretarz poselstwa baron Saillard, mało sposobny do tak znacznego urzędu.

Ojciec śty ciągle bawi na wsi i objeżdża okolice. Był dnia 8. w Marino, i zwiedził tam szpital wojskowy, w którym jak najpoufalej z chorymi zuawami rozmawiał chodząc od łóżka do łóżka i wypytując się każdego zosobna o zdrowie, rodzinę i kraj. Chorzy byli uszczęśliwieni z tych odwiedzin. Nazajutrz zaś udał się do Civita Lavinia, Wirgiliuszowego Lanuvium, gdzie pokazują dotąd ogniwo, do którego, wedle podania, Eneasz przybywając łódź swą przymocował. Pius Eneas i łódź jego urosła wkrótce w to państwo rzymskie, na którem się wiozły losy świata, zginęli w wielkiem historycznem rozbiciu, a zapomniane ogniwo na ruinie jest jedynym ich śladem.

Dziś rano delegat z Civitavecchia zawiadomił ministra spraw wewn. o pryyjeździe austryackiej fregaty i o wylądowaniu w Palo arcyksięcia Karola Ludwika z jedenastu osobami orszaku. Depesza ta nabawiła kłopotu kardynała Antonellego i gości kwirynalskich, bo się arcyksięcia nie spodziewano. Zatelegrafowano do Castelgondolfo. Atoli późniejszy telegram zaprzeczający pierwszemu okazał, iż zamiast arcyksięcia przybył monsignor Nardi audytor roty dla Austryi wraz z podkomorzym, ochmistrzynią, kapelanem, damami nadwornemi itd. którzy przyjeżdżają po księżniczkę Anuncyatę, siostrę Franciszka II. wychodzącą za arcyksięcia Karola Ludwika. Ślub nastąpi d. 15. b. m. przez pełnomocnika którym jest stryj narzeczonej hr. Trapani. Jutro w Castelgondolfo papież daje wielki obiad dla księżniczki Anuncyaty i jej rodziny. Sześćdziesiąt osób jest do stolicy papieskiej zaproszonych, w tej zaś liczbie wielu kardynałów, prałatów, dworzan Franciszka II., królowej matki i narzeczonej, poseł austryacki, kilku członków ciała dyplomatycznego itd.

Dzienniki włoskie mało się zajmują naszą sprawą i przedrukowują tylko niekiedy korespondencye francuskich dzienników. Nieświadomość ich naszego położenia i stosunków jest nadzwyczajna.

L'Italie pisze, iż hr. Zamoyski odwołany był z Warszawy do Petersburga; myślałem, że to błąd drukarski, ale dziesięćkroć powtórzony wyraz odwołanie przekonał mię, że p. Zamoyski mieszka zwykle przy dworze carskim. Cz.

Rzym, 14. Października. — Przybył tutaj ks. Gałecki, mający być biskupem krakowskim, wezwany umyślnym rozkazem ojca ś. dla rozmówienia się z nim w nader ważnych sprawach. Dla większej uroczystości wyświęcony być ma w wiecznem mieście przez biskupów od ojca ś. delegowanych; ale tytuł biskupa amatejskiego, tymczasowo przyjęty, będzie nosił do ukończenia sporu, jaki dotąd istnieje między stolicą apostolską a rządem rosyjskim o dobra biskupie krakowskie i rozdział dyecezyi tej od kieleckiej [1]). Wówczas dopiero nadany mu będzie tytuł biskupa krakowskiego, którym ma być mianowany i zostanie de facto. Nowego administratora stolica św. mianować nie potrzebowała, gdyż takowym był ks. Teliga, który przed prawdziwym tylko pasterzem krakowskim mógł ustąpić. Ks. Gałecki jechał na Wiedeń i Genuę. W Wiedniu cesarz ofiarował mu przewóz na statku »Gryf« umyślnie wyprawionym po narzeczoną arcyksięcia Karola Ludwika, na którym płynął monsignor Nardi i dwór przyszłej arcyksiężnej, ale nominat podziękował, nie nawykły do długiej morskiej żeglugi. Jutro ma mieć posłuchanie u ojca ś. w Castelgandolfo. Mówiono wiele w Rzymie o osobach starających się nie zbyt dawno jeszcze o stolicę krakowską, a Donau Ztg. stała się snać echem tylko pogłoski powszechnie tutaj się powtarzającej, lecz z siebie takowej wymyśleć niemogła. Będąc zaś organem półurzędowym, wie dobrze, o kogo opierały się zabiegi i do kogo się udawano. Zabiegi te spełzły na niczem, nie iżby rodacy, jak mylnie mniemano, przeszkodzili udaniu się onych, ale iż Watykan miał inne widoki.

Onegdaj papież dał wielki obiad w Castelgandolfo, na którym było przeszło 70 osób. Oprócz Franciszka II., królowej wdowy i jej dzieci, kardynałów, biskupów, dworu papieskiego i królewskiego, znajdowali się na nim wszyscy książęta rzymscy odbywający villeggiaturę w tych okolicach i oficerowie francuscy kwaterujący w Albano. Wczoraj zaś książe Borghese papieża nawzajem zaprosił na obiad do swojej wili we Frascati. Obiad ten dany był z niezmiernym przepychem, bo rodzina Borghesów jest dotychczas jedną z najbogatszych na półwyspie. Ze wszystkich książąt rzymskich Borghesowie dają największe dowody przywiązania do ojca ś. Książe Marek Antoni Borghese i jego bracia książęta Salviati i Aldobrandinii (dom ten bowiem posiada trzy majoraty) uważani są za naczelników stronnictwa papieskiego.

Franciszek II. za powrotem swoim z Albano, ma się przenieść do pałacu Farnese, królowa wdowa zaś, która z nim niechce mieszkać, ani też gościnności ojca św. dłużej nadużywać, przenosi się do pałacu księżnej Zofii z Branickich Odescalchi, gdzie przez czas długi mieszkała Marya Kazimiera Sobieska.

Od parę dni zapewniają, że znowu pewien popłoch panuje w urzędowych sferach i że monsignor Mérode nakazał nowy 10-tysięczny zaciąg wojska. Stronnictwo jedności cieszy się i widzi już przed sobą ewakuacyę Rzymu. Atoli te pogłoski zdają się nam przesadnemi. Między projektami rozwiązania kwestyi rzymskiej najpocieszniejszym jest projekt Anglika p. James Wason z Liwerpoolu, który pisze do Dumasa, iż radzi Rzymianom wynieść się co do jednego z miasta i zostawić papieżowi próżne ulice, domy i kościoły. Cudzoziemcy także wezwani by byli do uważania miasta jako zapowietrzone dopóki się nie stanie Włoch stolicą. Ojciec ś. zostałby sam z księżmi i zakonnikami i byłby wkrótce zniewolony zawołać króla włoskiego dla towarzystwa. Mrzonki te chorobliwej wyobraźni nie mają nawet wdzięku dowcipnych powiastek wtrącanych do poważnej i dramatycznej treści sprawy rzymskiej, gdzie najżywotniejsze pytania ludzkie się ważą.

L'Osservatore Romano ma zamieścić artykuł o naszych pielgrzymach, o ich cierpieniach, przygodach i pobożności. Cz.

Kronika miejscowa.

Kembłowo, 21. Paź. — Dnia 14. b. m. pomiędzy 9 a 10 z rana wszczął się pożar, złośliwą może podłożony ręką, we wsi sąsiedniej Wroniawach, w stajni zajezdnego domu, a przy służącym mu wietrze, w przeciągu ledwie pół godziny, zajął znaczną przestrzeń około 400 stóp wzdłuż i zgorzały tym sposobem stajnia zajezdna, 2 domy mieszkalne i obórka, w 1szej nadto 2 krowy i 2 sztuki trzody, chlewnej znacznej wartości, własność propinatora. Głównym powodem rozszerzenia się ognia, której sprawca nieszczęścia tego zapewne użył, była ta okoliczność iż w tym samym dniu przypadł jarmark w najbliższem mieście Wolsztynie, na który jak zwykle większa liczba mieszkańców się udała, tak, iż w całej wsi bardzo mało było ludzi i to tylko po większej części dzieci i służy. Przeto strach okropny ogarnął pozostałych i myślano, iż cała wieś, która słomą jest pokryta, stanie się pastwą płomieni. Jednakże przy pomocy Bożej udało się garstce pozostałych i na pomoc z okolicy przybyłych, choć ze znaczną już stratą, zapobiedz dalszemu szerzeniu się ognia. Jeżeli zaś korespondent Gazety Poznańskiej niemieckiej z Wolsztyna, który tylko z opowiadania słyszał, przypisuje główną obronę 2 nauczycielom i burmistrzowi Faust, których niezmordowaną działalność już to radą już to czynem i tutaj słusznie się przyznaje, to jednakże referent niniejszego artykułu, jako świadek naoczny, nie może pominąć, aby główna zasługa chociaż tę już Pan Bóg nagrodzi miała być zakrytą. Skoro tylko pożar wybuchnął i przeraźliwe »gore« się rozeszło, natychmiast właścicielka dóbr wroniawskich JW. p. z hr. Mielżyńskich hr. Platerowa, czcigodna małżonka szanownego posła naszego poznańsko-obornickiego, wypada, rozkazuje wszystkim swym sługom i robotnikom iść na pomoc, a sama spieszy jak najprędzej w lekkiem ubraniu na miejsce pożaru i tam już to pomaga rzeczy wynosić, już też chwyta drabinę, niesie ją i przystawia do domu gościnnego; aby tenże nie spłonął; a gdy to uczyniono, chwyta za konew i kubeł i donosi dość z daleka wodę do sikawki i chociaż w kałuży trzewiczki uwięzły, choć suknie całkiem zmaczane były, nie ustaje w pracy póki jej tylko siły dozwoliły; i ta która rozkazywać zwykła, staje się posłuszną na zawołanie każdego i donosi wodę gdzie tylko potrzeba, ztąd też ogólna była obawa o zdrowie tak zacnej pani. Takim żywym przykładem zachęcona piękna płeć dworska tej pani i dzieci i starce wszystko rzuca się do noszenia wody, której wielki był niedostatek i pomimo zimnego wiatru, przemoczenia odzieży i przestrachu pracowano niezmordowanie, dopóki największe groziło niebezpieczeństwo. Gdy to przeszło, przybyła dopiero większa część mieszkańców z jarmarku i wtedy dopiero pani hr.

[1]) Spór toczył się nie o rozdział dyecezyi, gdyż projekt rozdziału odrzuciła stolica apostolska, której tradycye sprzeciwiają się rozdziałom dyecezyj odpowiednio do politycznych rozdziałów kraju, ale o to, kto ma prawo prezenty na biskupstwo krakowskie, a nadto o dobra i dochody do biskupstwa należące. (P. R. Cz.).

Platerowa oddaliła się na swe pokoje, aby w suchą przebrać się odzież. Co uczyniwszy, wraca nazad i natychmiast radzi o nieszczęśliwych pogorzelcach, jednym mieszkanie, drugim pożywienie, przestraszonym lekarstwa udziela.

Uproszony przez nieszczęśliwych pogorzelców, składam winne podziękowanie publiczne i stokrotne »Bóg zapłać« tej zacnej pani z jej dworskiemi panami, jako też Wielmożnemu księdzu Kunce, plebanowi w Kembłowie, panom urzędnikom gospodarczym domin. Gościeszyna i Dąbrowy jako i wszystkim mającym czynny udział przy tem nieszczęściu.

D. P.

Chełmno, 22. Październ. — Dowiadujemy się z Nadwiślanina że i p. Walenty Stefański został wywieziony do twierdzy Weichselmünde, żeby tam odsiedzieć dwa lata więzienia za napisanie artykułu, który zeszłego roku był umieszczony w Nadwiślaninie pod napisem: »Co teraz robić?« Pan Stefański przemieszkiwał ostatniemi laty gdzieś w okolicach Bydgoszczy i trudnił się podobno handlem drzewa.

Rozmaite wiadomości.

— Wspomnieliśmy już o pielgrzymach polskich przybyłych do Rzymu dla widzenia ojca św. Są to: Michał Holc włościanin z Łaznowa, Jędrzej Paradowski włościanin z Opoczna, Franciszka Larysz z Warszawy, o której udaniu się w tę pielgrzymkę donieśliśmy w swoim czasie, i Magdalena Kotowska z Radorycza, z siedleckiego. Wszyscy oni wycierpieli bardzo wiele w podróży, za nim dostali się do stolicy świata; ale przyjęcie serdeczne jakiego doznali od ojca św., wynagrodziło im te trudy. Ofiarowany przez Kotowską dukat, ojciec śty przyjął z wzruszeniem, nazywając ten dar groszem wdowim. Pobłogosławieni i obdarowani medalami od papieża, nie posiadali się z dumy i radości, zapominając o wszystkich trudach podróży.

Wiadomości literackie.

Lwów. — Najważniejszą w tym czasie publikacyą tutaj, jest pierwszy tom »Biblioteki zakładu Ossolińskich.« Tom drugi wyjdzie jeszcze w tym roku i będzie zawierał między innemi nową pracę Karola Szajnochy: O Hieronimie Radziejowskim. Autor dodał do niego niektóre ważne, nieznane dokumenta historyczne między któremi także Radziejowskiego testament. Od roku przyszłego »Biblioteka Ossolińskich będzie wychodzić co kwartał tom.

Z drukarni Manieckiego wyjdzie wkrótce dzieło pośmiertne Ryszarda Hermana pod tyt.: »Opis ciał roślinnych i handlowych z wykazaniem ich pochodzenia i użytku.

Zacharyasiewicz ukończył nową powieść pod tyt.: »Jarena«, studyum z wewnętrznych dziejów Galicyi.

Jestto obraz miejscowych stosunków społecznych. Kwestya służebnictw i inne żyjące kwestye społeczne dostarczyły autorowi wątku do utworzenia tej powieści. Ma ona wyjść u nas, w Warszawie, z ilustracyami Korsaka.

Karol Widman, kończy druk dzieła Lutrego: »O homeopatyi.«

Lucyan Tatomir drukuje dzieło pod tyt.: »Skarbniczka rzeczy polskich.« Jedna z trzech części składających tę książeczkę obejmuje jeografię Polski, druga historyą, trzecia literaturę.

Przybyli do Poznania dnia 24. Października.

RAZAB: Pawluc i Machczyński z Warszawy.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Zabłocki z Chwalęcinka, v. Otterstedt z Linnthal, Burghard z Węglewa, Waligórski z Rostworowa, v. Schlemmer z Alsfeld, Brücher z Limburga, Witte i Dehmel z Stendal.

POD CZARNYM ORŁEM: Zeischner z Babina, Sellenthin z Komorza, Bladau z Wirzysk, Funk z Goreczek, Żuromski z Brzozy, Mittelstädt z Polski.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Brünglow i Zink z Hamburga, Oldenhoff z Wrocławia, Bauhall z Arnheim, Nitze z Kłajpedy, v. Lengefeld z Pyritz.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: v. Winterfeld z mur. Gośliny, Brocks z Parkowa Lechler z Wełny, Kunze z Ottorowa, Sterzel z Szczecina, Lehmann z Krenzoly Palluske z Bojanowa, Döllen z nowego Gorzynia, Winzer, Kirstein, Gallrein, Rehfeld i Berger z Berlina, Dönhardt z Lipska, Jacobsohn z Altenburga, Renner z Mannheimu.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Langebeck z Berlina, Gajewski z Wolsztynu, Jffland z Piotrowa, Prätel z Sękowa, Häberle z Konstancyi, Hose, Urban i Lohde z Berlina.

HOTEL DU NORD: prob. Szramowski z Wronek, hr. Mielżyńska z Pawłowa, Stablewski z Zalesia, Wilczyński z Krzyżanowa.

HOTEL PARYSKI: Plewiński z Polski, Staniewski z Ostrowa, prob. Malinowski z Komornik i Jeleński z Starych Prus.

HOTEL BERLIŃSKI: Kayser z Krotoszyna, Jouanne z Lusowa, prob. Wittau z Borzęciczek, Maass z Lulina, Heickerodt z Pławiec.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Falk z Wrocławia, Strelitz z Gniezna, Müller z Sremu, Honig z Leszna, Bry z Rawicza.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 23. Października 1862.

Żyto (węcpel po 25 szefli) słabo. Na Paźdz. $42\frac{3}{4}$ list. $\frac{1}{2}$ pien., na Paźdz. Listopad $41\frac{1}{4}$ do $\frac{1}{6}$ pł. i list., na Listopad Grudzień $40\frac{1}{4}$ pien. $\frac{1}{3}$ list., na Grudzień Styczeń $40\frac{1}{6}$ pł. i pien. $\frac{1}{4}$ list., na Styczeń Luty $40\frac{1}{3}$ list., na wiosnę $40\frac{1}{2}$—$\frac{5}{12}$ pł. i pien.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) mały obrot. Wypowiedziano 18,000 kwart. Na Paźdz. $13\frac{11}{12}$ pł. i list., na Listopad $13\frac{5}{6}$ pł. i list., na Grudzień $13\frac{5}{6}$ pł. i list., na Styczeń 14 pł. i list. $13\frac{23}{24}$ pien., na Luty $14\frac{1}{12}$ pien. $\frac{1}{6}$ list., na wiosnę $14\frac{5}{12}$—$\frac{1}{2}$ pł. i pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 23. Października.

Pszenica 64—75 tal.

Żyto na Paźdz. $49\frac{1}{4}$—$48\frac{5}{8}$—$49\frac{5}{8}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Paźdz. Listopad $48\frac{1}{4}$ tal., na Listopad Grudzień $46\frac{7}{8}$—$\frac{3}{4}$—47 tal., na wiosnę $45\frac{1}{8}$—45 do $\frac{1}{4}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 36—41 tal.

Groch do gotowania i na pastwę 51—58 tal.

Rzep zimowy 102—106 tal.

Rzepik zimowy 100—104 tal.

Oléj rzepiowy na Paźdz. $14\frac{13}{24}$ tal., na Paźdz. Listopad $14\frac{1}{3}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Grudzień Styczeń $14\frac{1}{8}$ tal., na Kwiecień Maj $13\frac{5}{6}$ tal.

Olej lniany $14\frac{1}{4}$ tal.

Okowita na Paźdz. i Paździ. Listopad $14\frac{5}{8}$ do $\frac{11}{12}$ tal., na Listopad Grudzień $14\frac{5}{8}$—$\frac{7}{8}$ tal., na Grudzień Styczeń $14\frac{3}{4}$—$\frac{11}{12}$ tal., na Styczeń Luty $15\frac{1}{8}$ tal., na Luty Marzec 15—$\frac{1}{4}$ tal, nn Kwiecień Maj $15\frac{2}{3}$ tal., na Maj Czerwiec $15\frac{5}{6}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 23. Października 1862.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{4}$
„ z roku 1859	$4\frac{1}{2}$	—	103
„ z roku 1856	$4\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	—
„ z roku 1853	4	—	$99\frac{7}{8}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{1}{8}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{1}{4}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	103
dito „	$3\frac{1}{2}$	90	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	93	—
dito dito	4	$101\frac{3}{4}$	—
dito Pruss Wschodnich . .	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{3}{8}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{5}{8}$
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	101
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$104\frac{1}{2}$
dito W. X. Poznańskiego .	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{4}$	—
dito W. X. Pozn. (nowe) . .	4	—	$98\frac{3}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{7}{8}$
dito Pruss Zachodnich . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{3}{8}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$99\frac{1}{2}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	—	98
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	—	—
Louisdory	—	—	110
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn. . .	4	—	103

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

dnia 24. Października 1862 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	20	—	2	22	6
Pszenicy średniéj	2	12	6	2	17	6
Pszenicy ordynaryjnéj	2	5	—	2	10	—
Żyta przedniego, szefel	1	26	3	1	28	9
Żyta lżejszego	1	22	6	1	23	9
Jęczmienia dużego, szefel	1	12	6	1	16	3
Jęczmienia małego	1	10	—	1	12	6
Owsa, szefel	—	24	—	—	26	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	1	25	—	1	26	3
Grochu na pastwę	1	21	3	1	23	9
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	11	—	—	13	—
Masła, garniec	2	10	—	2	20	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 23. Października	13	25	—	do	13	27	7
„ 24. „	14	—	—	„	14	2	6

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.